7 Clements Inn, London,
7º Października 1839
Poniedziałek

Kochany Stefku,

Niezadługo jadę do Francii, i zapewne skieruję drogę na Hâvre de Grace, gdzie jak się dowiaduję ty przebywasz od dawna. Otóż w przejeździe mojem chciałbym się widzieć s tobą i nagadać. Przyszlij mi swój adres bo tego się dowiedzieć niemogłem; a ja ci napiszę kiedy przejeżdżać będę. – Nasi augustowiacy, wszyscy mniej więcej dobrze się mają i odznaczają: pokazuje się że nasze sakoty i nasza okolica może stać na czele Polski jako dobra jej reprezentantka pod względem zamożności, światła, i cnót narodowych. – Bukaty jest w Paryżu, i zdaniem mojem jest to pierwsza i najwyższa z głów myślących między nami; szkoda tylko że czas jego tak bezużytecznie upływa. Do pisania go ciężko skłonić. Marczewskich przypominasz; Starszy, Karol, jest agronomem pod Wersalem, w Grignon; młodszy, który roku zeszłego jak z Polski przybył, tu bawi. Marciejewski Stanisław, pracuje w banku jednym w Wersalu, i ma sto franków miesięcznie; Babski Napoleon, przy dzienniku La Presse de Seine & Oise, także w Wersalu. – Ale zato Doboszyński Felician i Dahlen Stanisław nic nierobią; Doboszyński poluje na bogate dziedziczki w salonach paryskich, i tylko już co jednej niezupolował. – A Kajsiewicz popisuje się w Rzymie. Ale reszta do widzenia s tobą. Pisz do mnie po odebraniu tego.

Twój Leonard Niedźwiecki

P. Stefan Wiszniewski
Havre

J'ai remis votre lettre à M. Jeffs

[illegible] d'emporter avec moi

des livres que vous avez laissés ici.

Avec l'assurance de ma

considération

[illegible]

très obéissant serviteur

Leonard Niedzwiecki

25 r. fbg. du Roule, Paris,
26go Grudnia 1839. Piątek.

Kochany Stefku

Przedewszystkiem winszuję ci Imienin.

A dalej wyznać ci muszę że nic ci z tego donieść niemogę o coś mnie prosił. Jenerałowej Suchorzewskiej dotąd niewidziałem. Chowa się gdzieś za miastem gdzie mi do niej dojechać trudno. Tem smutniejszy jestem że ci nic donieść niemogę że niema jéj Pani Karczyna, za mojim tu przyjazdem była w Paryżu. — Chcąc się dowiedzieć o jéj adres pisałem do Jenerałowej, oraz donoszę jéj przy tej sposobności żeś mi polecił ~~oświad~~ oddać jéj twoje grzeczności &c. Wystaw sobie nic mi nato nieodpisała — Otóż przyczyna mego niepisania. nic niewiedząc, nic ci donieść niemogłem — pisać, darmo było. Imieniny wszędzie twoje każały mi przy powinszowaniu przesłać ci to małe objaśnienie.

Jakżeście wy, 29go odbyli w Havre?

Czy mogę, pisząc do Ciebie, włożyć co w list ~~np~~ arkusz osobny?

Dziś drugi dzień Venty na korzyść ubogich i chorych Ziemków przez Księżnę Czartoryską. —

Obiecuję ci pisać w moment jak się czego dowiem coby cię mogło interesować.

Tymczasem Vale — i ściskam

Twój Leonard Nied.

Pielgrzym St. Wiszniewski
Havre

23 [illegible] du Boule Paris
29 Grudnia 1839. Piątek.

[illegible]

[illegible]

Ja sam kupowałem [illegible]

Idąc do London Bridge ulicą Cannon Street [illegible]

[illegible]